

**Recenzja rozprawy doktorskiej
ks. mgr. Przemysława Śniegowskiego
pt. „Budowanie cywilizacji życia. Studium na przykładzie działających w Polsce
wspólnot L’Arche oraz Wiara i Światło”, napisanej pod kierunkiem ks. prof. dr. hab.
Andrzeja Muszali w Szkole Doktorskiej na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w
Krakowie, w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie nauki socjologiczne**

Rozprawa doktorska, poświęcona opisowi funkcjonowania wspólnot L’Arche oraz Wiara i Światło na tle modelu aksjonormatywnego leżącego u ich podstaw, ma interdyscyplinarny charakter, a jej główna teza została zamieszczona już w streszczeniu: *„trzeba na nowo odkryć i promować to konkretne dzieło, które pokazuje, że drugi człowiek, zwłaszcza słaby, jest szansą na ponowne odkrycie bogactwa i nadziei, jakie tkwią w samym człowieku”* (s.3). Praca dotyczy niewątpliwie ważnego problemu, o ile przyjmujemy, że indywidualizacja stała się strukturalnym faktem, narzucanym ludziom przez system niezależnie od ich woli i dostrzeżemy wynikające stąd zmiany w procesie budowy tożsamości w późnej nowoczesności w obliczu przymusu działania jednostkowego w oparciu o własne doświadczenie a nie stałe punkty odniesienia, tradycję, autorytet czy prawdy objawione. Indywidualizowanie się jednostek – w odróżnieniu od indywidualizmu – należy uznać za rodzaj uspołecznienia, jeden z ważniejszych procesów społecznych wywierających wpływ na człowieka. Indywidualizacja jest jednym z kluczowych pojęć stosowanych w opisie społeczeństwa ponowoczesnego (Piotr Sztompka, Ulrich Beck). Doktorant stawia tezę, że *„w kulturze indywidualizmu trudniej o poczucie, że człowiek jest stworzony do bycia z innymi”* (s. 142). To, że indywidualizacja wykorzenia człowieka z pierwotnego kontekstu instytucjonalnego i wspólnotowego nie oznacza, że zindywidualizowana jednostka funkcjonuje w społeczeństwie bez potrzeby wiązania się z innymi ludźmi, o czym pośrednio informują nas nie tylko zdiagnozowane problemy z poczuciem osamotnienia wśród przedstawicieli pokolenia Z, ale właśnie przedstawiona do recenzji dysertacja.

Tematyka konstruowania wspólnot (w klasycznym rozumieniu Ferdynanda Tönniesa¹) czyli powstawania więzi, tj. „wiązania” się jednostki z grupą w przeciwieństwie do „włączania”

¹ Tönnies Ferdinand, 1988 [1887], *Wspólnota i stowarzyszenie*, tłum. Małgorzata Łukasiewicz, Warszawa: PWN.

się jednostki w sieci relacji, jest współcześnie podejmowana przez badaczy jedynie marginalnie. Z tego względu problematyka pracy przedłożonej do recenzji zasługuje na uznanie. Dane zgromadzone i usystematyzowane przez Doktoranta stanowią oryginalny wkład w wiedzę na temat funkcjonowania wybranych wspólnot we współczesnej złożonej rzeczywistości społecznej, charakteryzującej się uwolnieniem się jednostki od zewnętrznych ograniczeń (wolność od) i swobodą wyboru (wolność do) na niespotykaną dotąd skalę. Wnioski z badań stanowią uzupełnienie obrazu ponowoczesnego społeczeństwa, w którym człowiek targany wątpliwościami, doświadczony dezintegracją istniejących form społecznych oraz utratą stabilności i trwałych punktów odniesienia, paradoksalnie znajduje swoiste ukojenie w przełożeniu akcentu z „ja” na „my”, w konstruowaniu więzi o charakterze pierwotnym.

Na wstępie chciałabym jednak wyraźnie podkreślić, że praca została napisana w perspektywie teologii, pedagogiki specjalnej oraz filozofii społecznej, a jej dyskurs można określić mianem normatywnego. Interdyscyplinarność projektu bywa siłą i sama w sobie nie jest oczywiście zarzutem, ale Doktorant już we Wstępie podkreśla, że korzystał: ze źródeł, jakie pozostawili po sobie Jean Vanier i Marie-Helene Mathieu, z oficjalnych dokumentów nauczania Kościoła, opracowań dotyczących osób założycieli oraz samych wspólnot L'Arche, Wiara i Światło, a także literatury pomocniczej „z zakresu teologii, filozofii, etyki, pedagogiki specjalnej, psychologii” (s. 11). Należy w tym miejscu zaznaczyć, że jak wskazuje informacja umieszczona na stronie tytułowej dysertacji, została ona napisana w dyscyplinie nauki socjologiczne. Trudno znaleźć wyjaśnienie, dlaczego nie tylko w cytowanym wyżej wykazie, ale w treści pracy, niemal całkowicie pominięto bardzo bogaty dorobek nauk socjologicznych (mam na myśli zarówno dzieła klasyków i opracowania współczesne) w odniesieniu do szeroko rozumianej problematyki zbiorowości opartych o ideę wspólnoty, ruchów społecznych, więzi społecznych oraz generycznych doświadczeń człowieka współczesnego.

Struktura i zawartość rozprawy

Główny cel recenzowanej rozprawy jest zawarty w tytule pracy, mianowicie odpowiedź na pytanie, jaką rolę odgrywają wspólnoty L'Arche oraz Wiara i Światło w budowaniu cywilizacji życia nakreślonej przez Jana Pawła II? Praca liczy 217 stron i składa się ze Wstępu, sześciu rozdziałów oraz Zakończenia, Spisu ilustracji oraz Bibliografii. Zaproponowana struktura dysertacji odbiega od układu typowego dla rozpraw badawczych, niemniej przyznaję prawo każdemu autorowi do podjęcia decyzji o kompozycji treści. Mam jednak zastrzeżenia do objętości poszczególnych części pracy. Omówienie założeń metodologicznych projektu będącego podstawą pracy stanowi zaledwie dziesiątą część tekstu, a rozdział 6., poświęcony

charakterystyce funkcjonowania poszczególnych wspólnot w Polsce, dokonanej na podstawie dostępnych źródeł o charakterze formalnym oraz danych wywołanych, co stanowi oryginalny wkład w wiedzę naukową, obejmuje tylko 26 stron.

Wstęp (s. 7-11) powinien szerzej wyjaśnić istotę podjętego problemu. Na pięciu stronach zarysowano problematykę, scharakteryzowano dobór źródeł, omówiono strukturę pracy oraz problem główny rozpisany na pięć pytań szczegółowych. Podejmuje się w rozprawie temat pracy na rzecz osób z niepełnosprawnością intelektualną na tle zmian społecznych i ideologicznych XX w. Cel ma charakter opisowy, a praca ma udzielić odpowiedzi na pytania o to, na jakich wartościach budowano dzieła wspomagające osoby z niepełnosprawnością intelektualną i ich rodziny? Czy te wartości są aktualne do dziś? Jakimi metodami się posługiwano, aby osiągnąć zamierzony cel oraz jaką rolę pełnią dziś wspólnoty? Już w tym miejscu warto byłoby wyjaśnić, jak rozumie się rolę, zoperacjonalizować ten problem.

Rozdział 1. (s. 12-26) składa się z sześciu podrozdziałów i poświęcony został prezentacji metodologicznych podstaw pracy. To – z socjologicznego punktu widzenia – jedna z najsłabszych części dysertacji. Autor wykorzystał analizę danych zastanych oraz dane o charakterze jakościowym, wywołane rzekomo techniką wywiadu swobodnego, o czym informuje na s. 25. Niestety ta część pracy dowodzi, że Doktorant po omacku porusza się po metodologii nauk społecznych, tym bardziej nauk socjologicznych. Zabrakło precyzji językowej, miesza się tu pojęcia procedury badawczej, techniki badawczej i metody badawczej, problematykacji i celów badania. Tylko dla przykładu cytuję: „*faza poznawcza przebiegała w oparciu o procedury metod używanych w niniejszej pracy...*” (s. 26). Problemy szczegółowe – zawarte na s. 19. nie mają postaci pytań, natomiast opis aktualnego stanu badań czy próba diagnozy współczesnych zagrożeń życia ludzkiego określa raczej cele pracy niż jej problematykę, jak chciałby to widzieć Autor. W innym miejscu pojawia się zdanie: „*Założenia metodologiczne są uzupełnione metodą wywiadu pogłębionego [wywiad pogłębiony to technika badawcza – przypis I.P.] oraz metodą porównawczą*” (s.19). Można mnożyć wypowiedzi Doktoranta, które wskazują po pierwsze, na brak refleksji, iż to przyjmowane przez badacza założenia teoretyczne wyznaczają (nie uzupełniają) zastosowaną metodologię (procedurę, metody i techniki badań). Po drugie, na brak rozeznania, jaki faktycznie jest cel projektu: opisowy? Eksploracyjny? „*w ten sposób autor mógł uzyskać całościowy obraz analizowanej problematyki i głębiej ją zdiagnozować*” (s. 19).

Najpoważniejszą słabością dysertacji jest absolutnie nietransparentny warsztat metodologiczny, który został wykorzystany w procesie zbierania danych empirycznych. Według Autora, przeprowadzono badanie z wykorzystaniem techniki wywiadu swobodnego,

wg określonego scenariusza, drogą e-mailową (s. 26), zatem nie za pośrednictwem Skype lub Microsoft Teams. Można zatem podejrzewać, że *de facto* respondenci odpowiadali pisemnie na kolejne pytania, co samo w sobie jest sprzeczne z wymogami techniki, jaką jest wywiad, tym bardziej swobodny. Jak sama nazwa wskazuje, technika ta polega na swobodzie aranżowaniu pytań przez przeprowadzającego wywiad a także w sposobie formułowania pytań w zależności od przebiegu rozmowy i sytuacji. Należy zatem przyjąć, że respondenci odpowiadali po prostu na ankietę rozsyłaną pocztą elektroniczną. Niestety, czytelnik nie dowiaduje się nawet, kim byli ankietowani, jaki mają status we wspólnotach? Nie ma żadnej wzmianki o przyjętych przez Autora zasadach doboru próby, ile osób wzięło udział w badaniu? Jak zdobywano dane respondentów, w tym ich adresy mailowe? W jakim okresie (od-do) realizowano badanie? Ile czasu zabrało zbieranie danych? Ile było odmów? Z jakich powodów? Przede wszystkim, nie znamy ogólnej struktury narzędzia, o co pytano ankietowanych? Co więcej, czytelnik nie otrzymuje informacji, w jakim celu zbierano dane wywołane, o ile faktycznie takie badanie zostało przeprowadzone? (Wyprzedzając tok recenzji, pragnę zauważyć, że w tekście rozprawy nie zawarto ani jednego cytatu z wypowiedzi uczestników badania.) Wobec powyższego, trudno ocenić, czy celem zaplanowanego badania empirycznego było pozyskanie wiedzy o modelu arbitralnie wybranych wspólnot czy raczej dotarcie do wzorów ich funkcjonowania? Innymi słowy, czy Autorowi zależało na pozyskaniu wiedzy od uczestników badania o tym, jak we wskazanej wspólnocie być powinno? Czy raczej na dotarciu do wiedzy, co faktycznie, jakie wartości i normy oraz w jaki sposób są w ramach tej wspólnoty realizowane? Nie znamy również powodów wyboru narzędzia badawczego.

Praca zyskałaby zdecydowanie, gdyby w aneksie zamieszczono wzór narzędzia badawczego (kwestionariusza ankiety – a nie jak sugeruje Autor wywiadu swobodnego), wykorzystanego w trakcie badań empirycznych a będącego podstawą uzyskanych danych. Ponadto, w rozprawie nie zamieszczono: informacji o przebiegu pilotażu narzędzia i jego efektach, a przede wszystkim informacji o przyjętym przez Doktoranta naukowym sposobie analizy materiałów o charakterze jakościowym (tj. uzyskanych wypowiedzi rozmówców na pytania otwarte). Autor nie powołuje się na żadną uznaną w środowisku pozycję literatury z zakresu metodologii prowadzenia badań socjologicznych, tym bardziej jakościowych.

Kolejnym poważnym zarzutem jest, że Autor jako badacz nie przyjmuje żadnych założeń ontologiczno-metodologicznych, nie wskazuje na żadną teorię socjologiczną, dającą konieczne podstawy wyjaśniania rzeczywistości społecznej. Co więcej, nie ma w rozprawie refleksji, że przyjęcie określonego paradygmatu jest niezbędne w procesie badawczym, ponieważ to teoria naukowa pociąga za sobą wybór określonego modelu pojęciowego oraz

metodologię badania zjawisk, którym przyznaje się realność istnienia (temu, co społecznie realnie istnieje – np. strukturom społecznym vs. interakcjom społecznym). Z treści pracy wynika, że celem analiz był opis wymiaru normatywnego struktury wspólnot, ale by go zrealizować zastosowano metodę badań jakościowych oraz technikę wywiadu pogłębionego? (Z założeniem, że narzędzie było rzeczywiście skonstruowane w taki sposób, że zawierało pytania o charakterze otwartym i faktycznie było wywiadem a nie ankietą). Do czego zatem dotarł Doktorant? Do znaczeń i sensów nadawanych życiu wspólnotowemu przez mieszkańców wybranych zbiorowości czy raczej do wymiaru normatywnego struktury, rozumianej jako geometria/forma nadająca kształt interakcji, w rozumieniu Georga Simmela²? W jaki metodologicznie poprawny sposób należałoby eksplorować oba aspekty wybranych wspólnot? Proszę, by Autor odniósł się do tych pytań w trakcie obrony.

Rozdział pierwszy zawiera także konceptualizację pojęć: cywilizacja, kultura oraz cywilizacja życia i miłości. Z perspektywy socjologa zabrakło w pracy konceptualizacji wspólnoty, jej charakterystycznych cech, odwołania do kanonu myśli socjologicznej, głównie prac Ferdynarda Tönniesa. Żałować należy, że Autor nie podjął nawet próby odniesienia się do takiego kanonicznego pojęcia z zakresu nauk socjologicznych jak grupa pierwotna (autorstwa Charlesa Cooley'a), co pozwoliłoby analizować wspólnoty właśnie z perspektywy rodzinności.

Rozdział drugi (s. 27-62) jest poświęcony opisowi powstania wspólnot L'Arche oraz Wiara i Światło w ujęciu temporalnym. Zawiera życiorys założyciela Jeana Vaniera oraz Marie-Helen Mathieu. Ta dość drobiazgowo analiza miała na celu wskazanie uzasadnienia podejmowania działań na rzecz powstawania wspólnot dla osób z niepełnosprawnościami, zwłaszcza osób z niepełnosprawnością umysłową. Zawiera opis procesu instytucjonalizacji życia wspólnotowego L'Arche – od spotkania z cierpieniem aż po zinstytucjonalizowane domy wspólnoty oraz rozprzestrzeniania się idei tworzenia specyficznych wspólnot na inne kontynenty i wyzwań, jakie się z tym zadaniem łączyły. Na uwagę zasługują inspirujące do dyskusji w tym kontekście analizy idei „prawdziwego” życia wspólnotowego (s. 51), mianowicie ujawnione napięcie między jednorodnością a jednolitością, między zorganizowaniem a współbyciem, podobieństwem a różnorodnością uczestników. Pewien niedosyt powoduje brak socjologicznej refleksji czy odwołania do socjologii zdrowia i choroby w celu prześledzenia, jak zmieniało się podejście społeczeństwa do osób z niepełnosprawnościami. Nie należy ignorować faktu, że również uwarunkowania makrospołeczne prowadzą do tworzenia tego typu zbiorowości: wspólnot, fundacji,

² Georg Simmel, 1975, Socjologia, tłum. Małgorzata Łukasiewicz, Warszawa: PWN.

stowarzyszeń. W tej części pracy zdecydowanie zabrakło posłużenia się kategoriami socjologicznymi, a to właśnie w tym miejscu Autor powinien wykazać się ogólną wiedzą teoretyczną w dyscyplinie (co w świetle zapisów ustawowych stanowi jeden z warunków uzyskania stopnia doktora). Ponadto, rozdział drugi obejmuje opis historii powstawania poszczególnych wspólnot Wiara i Światło. Ciekawym zagadnieniem w tym kontekście jest, czy wspólnoty same z siebie mogą być motorem zmian społecznych, czy raczej podlegają one przeobrażeniom, mającym swoje źródła na poziomie makrospołecznym, np. co do sposobów pojmowania opieki instytucjonalnej i zaspokajania potrzeb osób z niepełnosprawnościami oraz zakresu ich akceptowanej „obecności” w sferze publicznej?

Rozdział trzeci (s. 63-97) został zatytułowany „Szacunek dla życia od poczęcia”. Dyskusja zawarta w podrozdziałach 3.1. i 3.2. („Godność osoby ludzkiej w nauczaniu Kościoła” oraz „Zagrożenia życia i jego godności”) ma charakter teologiczny i filozoficzny a dotyczy analizy indywidualizmu (rozumianego tu jako ideologia a nie indywidualizacji jako faktu strukturalnego ponowoczesnej rzeczywistości społecznej), personalizmu oraz zagrożeń dla godności człowieka. W rozważaniach również pojawia się ważny ze społecznego punktu widzenia temat wykluczenia społecznego osób starszych w kontekście dopuszczalności eutanazji. Ten interesujący wątek niestety nie przekłada się na przedmiot badań i nie jest podejmowany w późniejszych analizach w rozprawie, co można wytłumaczyć obszarem badań. Kolejny podrozdział (3.3) podejmuje tematykę niepowtarzalnej wartości każdej osoby ludzkiej w kontekście przesłania wspólnot L’Arche oraz Wiara i Światło. W tym miejscu zawarto opis zasad tworzących wspólnoty na podstawie opracowania (artykuł Ostaszewskiego z 2006 r.). Każdy człowiek jest tu pojmowany jako dar dla innych, a wspólnotowość charakteryzuje współuczestnictwo, partnerstwo, wzajemność oraz odkrywanie talentów nie deficytów jej uczestników. Po lekturze pojawia się zatem pytanie, czy ten opis jest charakterystyczny wyłącznie dla wspólnot, będących obiektem badań Autora, czy ma on charakter uniwersalnego, typowego dla życia wspólnotowego w ogóle? Generalnie, ta część pracy to opis i referowanie stanu wiedzy, bez próby podjęcia przez Autora dyskusji czy analizy krytycznej. Ks. mgr P. Śniegowski posiłkuje się wypowiedziami wybranych asystentów osób z niepełnosprawnościami, ale niestety nie są to cytaty z wypowiedzi uczestników badań własnych. Trudno zatem uznać, że ta część pracy jest istotnym wkładem Autora w wiedzę na temat życia wspólnotowego, a raczej próbą jej uporządkowania. W podrozdziale 3.4., poświęconym wsparciu rodzin dzieci z niepełnosprawnością umysłową w ramach wspólnoty Wiara i Światło, zostają wskazane dostępne w Polsce formy pomocy rodzicom oraz działalność i specyfika tejże Wspólnoty. Na tym szerokim tle zostały wskazane cele i podstawy jej

powstania, w tym potrzebę afiliacji i oddźwięku społecznego – „*być ze sobą niż coś dla siebie robić*” (s. 95). Ten aspekt wpisuje się w swojej wymowie we wniosek z socjologicznych obserwacji współczesnego społeczeństwa, który wskazuje, że zindywidualizowana jednostka ma jednak głęboką potrzebę wiązania się z innymi, nawet jeśli stanowią niewielki krąg.

Rozdział czwarty (s. 98-125) to opis zasad funkcjonowania L'Arche, mogących stanowić inspirację do budowania wspólnoty małżeńsko-rodzinnej, pomocny program dla młodych osób pragnących nauczyć się czym jest życie w rodzinie. Ta część pracy ma charakter rozprawy pedagogicznej, pisanej w oparciu o dostępne opracowania. Trudno wyjaśnić, jakie powody kierowały Autorem, by nawet definicję rodziny przyjąć za psychologią, a nie socjologią (s. 99), a na marginesie należy zauważyć, że ta inkluzywna definicja rodziny niczemu w rozprawie nie służy. Nieco dalej, treść podrozdziału pt. „Rodzina i jej wartość stają pod znakiem zapytania” wyraźnie wskazuje, że w pracy przyjmuje się teologiczne rozumienie rodziny. Autor analizuje w rozdziale 4. znaczenie rodziny w życiu człowieka z perspektywy pedagogiki, co samo w sobie nie jest przedmiotem krytyki, ale chciałabym poznać odpowiedź na pytanie, dlaczego nie odwołuje się tutaj do modelu pojęciowego dyscypliny, w jakiej pragnie uzyskać stopień naukowy? Generalnie, ten rozdział ma na celu wskazanie aspektów działalności czy funkcjonowania wspólnot, które są udziałem asystentów a jednocześnie są drogą do rozpoznania, czym być powinna wspólnota małżeńsko-rodzinna. Ponadto, jakich kompetencji społecznych można się w tego typu zbiorowości nauczyć.

Za interesującą, z punktu widzenia reguł funkcjonowania wybranych wspólnot w społeczeństwie ponowoczesnym, należy uznać analizę roli społecznej asystenta, który nie jest tu opiekunem czy terapeutą, ale „tworzy współzależność” i jest odpowiedzialny za powierzone mu osoby z niepełnosprawnością. Podobnie, analizę roli społecznej lidera i jego zobowiązań wobec wspólnoty oraz roli autorytetu i jego źródeł. Ustalenia poczynione przez Autora potwierdzają, że typ idealny, jakim jest idea wspólnoty wg F. Tönniesa, z powodzeniem znajduje zastosowanie we współczesnych analizach społecznych. Z poznawczego punktu widzenia wartościowe są także analizy dotyczące zakresu i rodzaju władzy posiadanej przez poszczególnych mieszkańców wspólnoty a także wyzwań stojących przed asystentami. Poczynione konstatacje pozwalają na wniosek, że wspólnoty będące obiektem analizy mają znamiona grup pierwotnych w rozumieniu Charlesa Cooley'a, o czym świadczy m.in. fakt, że nie tworzą ich osoby, które można wybierać (s. 109) a także obecność przestróg przed wybiórczą przyjaźnią w ich ramach.

W dalszej części rozdziału podejmowana jest problematyka świętowania w rozumieniu kontynuowania tradycji, pozwalającej na budowanie poczucia zakorzenienia, stabilności i

jedności, oraz świętowania jako procesu tworzenia wartości, podstawy doświadczania i pielęgnowania więzi emocjonalnych (zob. s. 113), a w zasadzie jako ważnego aspektu budowania wspólnoty w ogóle. Można polemizować z przyjętym przez Autora bardzo szerokim rozumieniem świętowania, gdzie niemal każde wydarzenie uznaje się za świętowanie, animację życia wspólnotowego (s. 115), bo jak w takim razie jak odróżnić post od karnawału, *sacrum* od *profanum* czy święto od dnia powszedniego?

Analiza zawarta w podrozdziale 4.3. pt. „Osoba najślabsza sercem wspólnoty” odnosi się nie tylko do podstawowej zasady funkcjonowania wybranych wspólnot, ile nastawiona jest na uzasadnienie celu podjętych badań. W tonie dyskusji podnoszę fakt „zero-jedynkowego” charakteru tej części rozprawy. Wspólnota jest tutaj zoperacjonalizowana jako miejsce poznawania drugiej osoby w ramach kultury spotkania w opozycji do kultury obojętności. Jeśli tak brzmi diagnoza kondycji współczesnego społeczeństwa to zdecydowanie zabrakło odniesienia do prac autorstwa Mirosławy Marody, Małgorzaty Jacyno, Piotra Sztompki czy Ulricha Becka. Tak jak w życiu społecznym nie ma gwałtownych przejść z jednej formy społeczeństwa w drugą, tak nie ma też zbiorowości opartych wyłącznie o „cywilizację życia i miłości” lub wyłącznie o „cywilizację śmierci”. Struktury społeczne mają wyraźną skłonność do wewnętrznych przemian, adaptacji do nowych warunków, wymogów i potrzeb, co powoduje, że mamy wiele różnych typów zbiorowości (w tym wspólnot), wiele systemów aksjonormatywnych, oferujących różnorodne rozwiązania, które gwarantują osiągnięcie celów kulturowych.

Wracając do recenzji rozdziału czwartego, ta część pracy zawiera ponadto wiele postulatów, m.in. jaką rolę powinni odgrywać seniorzy w rodzinie, na czym powinna polegać ich misja w rodzinie. Żałować należy, że czytelnik nie dowiaduje się również jaka jest realna pozycja seniorów w rodzinach? Autor nie opiera się bowiem na danych empirycznych ani z zakresu socjologii ani z obszaru pracy socjalnej. Dominuje tu dyskurs normatywny – np. „*należy uczyć młodego człowieka...*” (zob. s. 125), podobnie zresztą jak w innych częściach pracy: „*obecnie należy przypominać, że sprawiedliwości nie można odnosić wyłącznie do porządku prawnego*” (rozdział 5. - s. 158), a co za tym idzie, funkcjonowanie społeczne jest wartościowane na podstawie norm i wyznaczonych powinności. Zabrakło tu również, w moim odczuciu, autorskiej refleksji na temat specyfiki pokoleń, zwłaszcza wartości pokolenia Z, czyli osób urodzonych po 1995 r. Paradoksalnie, przedstawiciele tej generacji coraz częściej kontestują „mieć” na rzecz „być”, o czym świadczy m.in. stosowana przez nich polityki prostoty, polegające na urzeczywistnianiu tzw. „slow life”, czy elastycznego łączenia pracy

zawodowej i edukacji z życiem towarzyskim i rodzinnym, co pozwala osiągnąć satysfakcjonującą równowagę między pracą a życiem prywatnym.

Rozdział piąty (s. 126-162) pt. „Silny potrzebuje słabego. Pedagogika niepełnosprawności w ramach wspólnot L’Arche oraz Wiara i Światło” obejmuje analizę nauczania Kościoła w odniesieniu do osób z niepełnosprawnością umysłową. Ze zrozumiałych względów, dominuje tu kontekst pedagogiki specjalnej i teologii. Ideą przewodnią jest potrzeba integracji społecznej osób z niepełnosprawnością umysłową oraz osób chorych, normalizacji oraz emancypacji osób słabych, a koncepcja człowieka odwołuje się do prymatu osoby nad jej działaniem, podatności na zranienia, kruchość, śmiertelność i ograniczenia, co powoduje, że spełnia się tylko dzięki byciu z innymi (s. 154), czyli potrzebuje wspólnot. Po raz kolejny, pewien niedosyt sprawia fakt braku odwołania do ustaleń klasyka socjologa religii - Emila Durkheima, korespondujących z wnioskami zawartymi w tej części dysertacji. W tym podrozdziale powtarzane są tezy zawarte wcześniej, jak choćby te o idei współuczestnictwa, nazywaniu członków wspólnot mieszkańcami, czy koniecznych i wystarczających elementach, na których opiera się idea wspólnoty L’Arche. Sporo miejsca poświęca się tutaj ponownie roli asystenta jako członka/mieszkańca wspólnoty oraz misji miłości i posługi we wspólnocie, która ma być czymś więcej niż standardową relacją opiekun – podopieczny. Podobnie – swoistej ewolucji czy raczej socjalizacji wtórnej asystentów (jakkolwiek Autor tego terminu w swojej pracy nie używa) dotyczącej stosunku do pracy wśród osób z niepełnosprawnością: od poczucia poświęcania się do doświadczania wzajemnego obdarowywania się z osobami słabymi. Tutaj pojawia się także założenie rozprawy, mianowicie, że L’Arche oraz Wiara i Światło są szkołą społeczeństwa bardziej otwartego, będąc „ucieleśnieniem” kultury spotkania, cywilizacji miłości, cywilizacji humanizującej (s. 157), *nota bene* zanim Autor zaprezentuje wyniki badań własnych, w których stawiał pytania „czy te wartości są aktualne do dziś”?

Rozdziały 1. - 5. zawierają szczegółowy opis modelu życia wspólnotowego, założeń działalności wybranych zbiorowości oraz ich przesłania. Generalnie, ta część pracy wskazuje na kompetencje Doktoranta do prowadzenia pracy naukowej, analizy i syntezy. Z kolei **rozdział szósty** (s. 163-187), zatytułowany „Aktualność przesłania wspólnot L’Arche oraz Wiara i Światło” obejmuje wnioski z analizy statutów oraz badania własnego, w tym odpowiedź na pytanie, jaką rolę pełnią dziś wspólnoty? Autor prezentuje w nim wybrane arbitralnie wspólnoty w Polsce (nigdzie w pracy nie pojawia się wyjaśnienie zasad ich doboru) i ich aktualne przesłanie, a także wpływ założeń L’Arche oraz Wiary i Światła na ludzi związanych z ich działalnością, co czyni na podstawie dostępnych źródeł oraz danych wywołanych za pomocą zastosowanego narzędzia. Brak podrozdziału w strukturze dysertacji, w którym

powinien zostać opisany przebieg i sposób organizacji badań własnych, niezmiernie utrudnia ocenę tej części pracy. W moim odczuciu, w rzeczywistości nie posłużono się techniką wywiadu swobodnego a raczej techniką ankiety i zbierano informacje za pomocą e-maili, o czym dobitnie świadczą cytaty: „Potwierdza to jedna z asystentek ze Śledziejowic, pisząc, że ...” (s. 166 – brak przypisu w tym miejscu pozwala wyciągnąć wniosek, że chodzi o odpowiedź respondentki na pytania zawarte w narzędziu); „Jeden z respondentów wspólnoty L’Arche opisał jako miejsce ...” (s. 171) [podkreślenia I.P.]. Mam także poważne zastrzeżenia do celu zbierania danych empirycznych, w kontekście informacji zawartych w kilku miejscach pracy o rzekomym badaniu z wykorzystaniem techniki wywiadu swobodnego. Zgodnie z deklaracją Autora, celem rozdziału 6.1. jest pokazanie, że idea oraz działalność konkretnych wspólnot stanowią nadal konkretny wkład w budowanie cywilizacji życia. Zatem nie zadaje się tu pytania o to, czy i w jaki sposób realizuje się określone wartości, tylko z góry zakłada, że badane zjawisko występuje. W tym miejscu podzielę się refleksją ogólniejszą, mianowicie, mam wątpliwości czy wybrane do analizy wspólnoty (L’Arche oraz Wiara i Światło) w ogóle mogłyby działać w sprzeczności z wartościami cywilizacji życia, postulowanymi przez ich założycieli i formalnie leżącymi u ich podłoża?

Przedmiotem analiz były najpierw wybrane wspólnoty L’Arche w Polsce, funkcjonujące w Śledziejowicach, Poznaniu, Warszawie i Wrocławiu. Podstawą wniosków jest analiza stosownych statutów tych zbiorowości oraz wypowiedzi respondentów. Z wniosków zawartych w tej części pracy czytelnik poznaje jedynie pośrednio treść pytań kierowanych do uczestników badania, mianowicie: kto może zostać asystentem, o zadania asystentów, o charakter konkretnej wspólnoty (jakkolwiek nie wiadomo, co kryje się pod pojęciem ‘charakteru’, ponieważ Autor nie poddał go operacjonalizacji). Powtórzę, że nietransparentny warsztat badacza utrudnia ocenę tej części rozprawy. Autor nie umieścił nawet jednego fragmentu wypowiedzi osób badanych w formie cytatu, można by zatem w ogóle poddać w wątpliwość fakt przeprowadzenia badań własnych. Nasuwa się także poważna uwaga, czy w kwestionariuszu zamieszczono pytanie o strukturę organizacyjną wspólnoty w Warszawie? Czy informacje zawarte w rozdziale szóstym zaczerpnięto z innych źródeł, a jeśli tak, to z jakich? W tym, nazwijmy umownie empirycznym, rozdziale Doktorant ponownie wraca do założeń życia we wspólnotach, a poświęcił tej kwestii wcześniej ponad kilkadziesiąt stron. W zamieszczonej tu analizie mieszają się porządki: bezrefleksyjnie (w kontekście nauk socjologicznych) opisywany jest zarówno model i wzór kulturowy, powinności i realne działania. Nie da się ocenić, czy w taki sposób wyrażali się uczestnicy badania? Czy wnioski zawarte przez Autora wynikają raczej wprost ze skodyfikowanych założeń wspólnot? Pragnę

wyraźnie podkreślić, że przedmiot badań ma olbrzymi potencjał, niestety nie został on wykorzystany. Żałować należy, że celem projektu empirycznego nie była monografia wybranych wspólnot ujęta w kategorii stanu i zmiany w oparciu o stosowane praktyki i znaczenia nadawane przez uczestników wzoru (jeśli faktycznie zastosowano by metody jakościowe i wywiad swobodny). Brak przyjęcia założeń teoretyczno-metodologicznych lub brak świadomości konieczności ich zastosowania, poskutkowało ledwie zarysowaniem, szkicem, wstępem do socjologicznego studium przypadku.

Pozytywnie oceniam omówienie wymiaru normatywnego wspólnot w ramach ruchu Wiara i Światło i wskazanie najbardziej charakterystycznych cech ich funkcjonowania w opinii respondentów (jakkolwiek nadal nie wiadomo kim oni są z formalnego punktu widzenia i ilu mieszkańców brało udział w badaniu), jakimi są: spotkanie, świętowanie, przyjaźń, modlitwa, pomimo iż Autor odwołuje się tutaj ponownie do założeń pedagogiki specjalnej. Wątpliwości budzi umieszczenie w toku rozważań wątku roli wspólnoty w procesie rozwoju religijnego osób z niepełnosprawnością umysłową na podstawie wyników badań Romualda Jaworskiego i Adama Nersa, opublikowanych ponad 20 lat temu. Czemu ma służyć ta niezbyt aktualna analiza w kontekście przyjętej problematyki?

Podobne zastrzeżenia do artykułowanych wyżej odnoszą się do zawartości podrozdziału 6.3. „Inspiracje L’Arche dla innych wspólnot wspierających osoby słabe”. Ponownie Autor skupia się na aspekcie pedagogicznym, formułuje postulaty i powtarza tezy zawarte we wcześniejszych partiach rozprawy, bez odwoływania się nie tylko do wypowiedzi osób badanych w kontekście aktualności przesłania wspólnot, ale również do osiągnięć subdyscypliny, jaką jest socjologia zdrowia i choroby czy socjologia medycyny w przedmiotowym zakresie.

Zakończenie, mające objętość zaledwie trzech stron, nie ma charakteru dyskusji uzyskanych danych, ale streszczenia zawartości poszczególnych rozdziałów i w tym sensie powiela swoją strukturą Wstęp, poza próbą wskazania przez Autora obszarów możliwych dalszych eksploracji badawczych. Struktura i treść pracy, a zwłaszcza zawartość Zakończenia, utwierdzają mnie w przekonaniu, że recenzowana dysertacja zdecydowanie mogłaby być podstawą do uzyskania stopnia doktora w innej niż nauki socjologiczne dyscyplinie nauki.

Formalna strona dysertacji

Rozprawa została napisana zrozumiałym językiem i dobrze się ją czyta. To zdecydowanie pozytywna strona recenzowanej dysertacji. Nie mam zastrzeżeń do formalnej strony pracy poza uwagami, że ‘status’ i ‘statut’ nie są synonimami (zob. s. 164), a Autor

zamiennie i niekonsekwentnie stosuje zapis imienia i nazwiska autora cytowanego w pracy po raz pierwszy w pełnym brzmieniu, gdzie indziej tylko podaje nazwisko. Spis treści jest logicznie zaplanowany i dobrze informuje o treści poszczególnych rozdziałów. Przypisy są sporządzone z zachowaniem staranności, podobnie bibliografia, choć zdarzają się w niej usterki, np. s. 208 jest: *Kwalk A. (...)*; powinno być: *Kwak A. (...)*.

Pytania do Doktoranta

1/ Dychotomiczny podział na cywilizację miłości (personalizm; miłosierdzie; kultura duchowa) i cywilizację śmierci (indywidualizm; pogardzanie słabymi; hipokryzja i egoizm; cywilizacja techniczna) to teoretyczne abstrakcyjne koncepcje modeli idealnych w rozumieniu Maxa Webera, w czystej postaci nie występujące w rzeczywistości społecznej, ale służące do jej analizy i badania. Proszę ustosunkować się do stanowiska, że przyjęta w rozprawie interpretacja współczesnych procesów społecznych, diagnoza stanu społeczeństwa w erze ponowoczesnej ma charakter ściśle dualistycznej, którą trudno utrzymać. Innymi słowy, proszę odnieść się do tezy, że zarysowana w dysertacji dychotomia między cywilizacją życia a cywilizacją śmierci nie wyczerpuje charakterystyki wartości, na jakich opierają się współczesne społeczeństwa.

2/ W pracy nie podjęto próby przyjęcia wybranego paradygmatu z dziedziny nauk społecznych, np. normatywnego lub interpretacyjnego. W związku z powyższym, po pierwsze, jakie są powody nieuwzględnienia żadnego paradygmatu naukowego w planowaniu i realizacji badania? Po drugie, jakie konsekwencje badawcze dla projektu, np. stanowiącego podstawę recenzowanej dysertacji, wynikają z przyjęcia przez badacza określonych założeń teoretyczno-metodologicznych (paradygmat do wyboru przez Doktoranta)?

3/ Czy, a jeśli tak, to w jakiego typu wspólnotach poza Kościołem i w ogóle poza sferą wiary można budować cywilizację życia?

4/ Zawarty na kilkunastu kartach dysertacji (s. 163-175) obraz aktualnego funkcjonowania wspólnot L'Arche i Wiara i Światło w Polsce, będący efektem badań własnych Autora, ma znamiona wizerunku niemal idyllicznego. Czy i jakie można wskazać aspekty negatywne czy zagrożenia życia wspólnotowego dla jego uczestników?

Wniosek końcowy

Przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska ks. mgr. Przemysława Śniegowskiego „Budowanie cywilizacji życia. Studium na przykładzie działających w Polsce wspólnot L'Arche oraz Wiara i Światło” stanowi rozwiązanie problemu naukowego, wskazuje na umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej, niestety nie wskazuje na ogólną

wiedzę teoretyczną kandydata w dyscyplinie nauki socjologiczne. Mimo zgłoszonych w recenzji uwag krytycznych i polemicznych oceniam, że rozprawa w minimalnym stopniu spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim, wynikające z art. 13 pkt.1 Ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki z dnia 14 marca 2003 roku (Dz. U. Nr 65, poz. 595) z późn. zmianami, tj. z dnia 2 grudnia 2014 r. (Dz.U. z 2014 r. poz. 1852), z dnia 3 czerwca 2016 r. (Dz. U. z 2016 r. poz. 882). Oczekuję, że wszystkie moje uwagi krytyczne i polemiczne oraz refleksje będą punktem wyjścia do dyskusji podczas publicznej obrony i okazją dla ks. mgr. Przemysława Śniegowskiego do przedstawienia zarówno swojego stanowiska jak i oryginalnego poznawczo pomysłu na socjologiczną teoretyczno-metodologiczną ramę służącą do analizy wybranych wspólnot. Tym samym wnioskuję o dopuszczenie ks. mgr. Przemysława Śniegowskiego do dalszych etapów postępowania w przewodzie doktorskim.

Lucas Piniński